8355

Diariusz wydarzeń w Rzymie w r. 1878

[śmierć Piusa IX i wybór Leona XIII]

-autor nieznany-

8355 +

1

Treściwy Diariusz
głównych wydarzeń zaszłych w Rzymie
od dnia 7 Lutego do dnia 1878 r.

D. 7 Lutego. Jego Świątobliwość Papież Pius IX położył się wczoraj do łóżka z lekką gorączką. W nocy sen miał przerywany. O 5ej rano dreszcze i krótki oddech. Stan stopniowo coraz gorszy. O 8½ Papież z rąk Ks. Arcybiskupa Marinelli, Zakrysty dworu swego, przyjmuje Przenajświętszy Wiatyk. O 9ej z rąk tegoż Ostatnie olejem ś. Namaszczenie. Doktorzy oświadczają że płuca sparaliżowane i że nadziei życia nie ma. O 10ej w kościołach parafialnych Rzymu wystawiają Przenajświętszy Sakrament. O 11ej Watykan napełnia się osobami pragnącemi z bliska, modlitwą i współczuciem towarzyszyć ostatnim chwilom Ojca Świętego. W mieście już widoczny niepokój na wszystkich twarzach. O 12ej Pius IX bierze z pod poduszki Krucyfix i błogosławi nim cisnących się naokoło łóżka kardynałów, prałatów, sługi, członków ciała dyplomatycznego uwierzytelnionego przy Stolicy Św. i arystokracyi rzymskiej. Przy boku Papieża stoją: kardynał Bilio wielki Penitencyarz i kardynał Martinelli; w pokoju naokoło łóżka wszyscy inni kardynałowie obecni w Rzymie i domownicy; ~~wszyscy~~ inni w dalszych pokojach i przedpokojach. Rozpoczynają się modlitwy za konających. Ojciec Święty przy tych słowach: Proficiscere anima christiana: Idź duszo chrześcijańska podnosi głowę i głosem wyraźnym mówi: Si, proficiscere: Tak jest, idź duszo,... Na prośbę kard. Bilio błogosławi po raz ostatni całe Św. Kollegium. O 3ej min. 40 rozpoczyna się bolesne konanie. Oczy zamglone, widoczna boleść wielka... Kard. Bilio odmawia Różaniec św. O 5½ zaczyna tajemnice bolesne. Dochodzi do czwartej (dźwiganie krzyża przez P. Jezusa), gdy nagle czkawka śmiertelna ustaje. Kard. Bilio wymawia głośno po raz ostatni słowa rozgrzeszenia. Zegar bije 5¾. Ostatnie tchnienie Piusa IX łączy się z uderzeniem dzwonu na wieczorny Anioł Pański. Kardynał wielki Penitencyarz uroczystym głosem wymawia: Requiem aeternam dona ei Domine; przyto-

z głośnym już płaczem odpowiadają: Et lux perpetua luceat ei...

Doktorzy i chirurgowie urzędownie sprawdzają śmierć Papieża i dają o niej wiadomość kardynałowi Pecci, Kamerlingowi św. Rzymskiego Kościoła. Ten notyfikuje ją urzędownie kardynałowi Monaco la Valletta, Wikaryuszowi Rzymu i jego dyecezyi. Kardynał-Wikaryusz wieczorem ogłasza Notyfikacyę do duchowieństwa i ludu rzymskiego w której przepisuje nabożeństwa za zmarłego Papieża i modlitwy o jak najrychlejszy wybór jego następcy.

Dnia 8 Lutego. Miasto spokojne i smutne. Znaczna liczba sklepów zamkniętych na znak żałoby. Od god. 3ej do 4ej po południu dzwony wszystkich kościołów Rzymu dzwonią żałobnie wzywając do modlitwy za duszę Piusa IX.

Ciało zmarłego spoczywa na łóżku żelaznem, wyłożonem czerwonym atłasem, pokryte białemi kołdrami. Twarz pogodna i uśmiechnięta. O 8ej rano kardynał-kamerling Pecci, w obecności wielu dygnitarzy i prałatów dworu i książąt Altieri i Barberini dowódców gwardyi szlacheckiej (guardia nobile) odebrał z rąk ks. prałata Macchi, maestro di camera, pierścień rybacki, annulus piscatoris i protonotaryuszom polecił spisać uroczysty akt zejścia zmarłego Papieża, który zaraz przez niego i innych podpisany i pieczęciami opatrzony został. Po czem tenże kard. kamerling, który z chwilą śmierci Papieża z prawa obejmuje najwyższą władzę zarządu Kościoła, z assystencyą trzech kardynałów, po jednym, najstarszym, z porządku kardynałów-biskupów, kardynałów-presbyterów i kardynałów-dyakonów, wydał stosowne nominacye i rozporządzenia.

Przez cały dzień osoby z jakiegobądź tytułu należące do dworu papiezkiego odwiedzały zwłoki zmarłego. O god. 8ej wieczorem doktór Ceccarelli przystąpił do zabalsamowania zwłok.

Gazety katolickie i niektóre z liberalnych ukazały się w żałobie. Municypalność żadnego znaku żałoby nie dała.

D. 9 Lutego. Balsamowanie zwłok Piusa IXgo trwało przez całą noc i zostało pomyślnie dokonane dziś rano o $4\frac{1}{2}$. Serce i wnętrzności zostały umieszczone w osobnej metalowej urnie. Następnie, o godzinie 10ej, ubrano zwłoki w suknie białe, kaftan papieżki (zwany mozzetta) czerwony wykładany gronostajami, czapkę papieżką (camauro) pokrywającą głowę i uszy. Ręce złożone na piersiach trzymały krucyfix. Tak, spoczywając na łóżku, zwłoki odbierały odwiedziny wszystkich osób które z jakiegobądź tytułu do Watykanu przypuszczone być mogły. A było ich niemało.

O 4ej po południu wzbroniono dalszego wstępu i ubrano zwłoki w szaty pontyfikalne, ornat czerwony i mitra biskupia na głowie. O $6\frac{1}{2}$ rozpoczęło się przeniesienie zwłok do kościoła ś. Piotra. Po strażach i duchowieństwie niesiono zwłoki otoczone penitencyarzami bazyliki Watykańskiej i gwardyą szlachecką. Po tem postępowali prałaci dworu, dworzanie świeccy, książęta Castelvecchio, Altieri, Orsini, Ruspoli, marszałek dziedziczny św. Rzymskiego Kościoła ks. Maryusz Chigi, senator Rzymu margrabia Cavalletti, i wielu innych książąt i panów szlachty rzymskiej. Orszak postępował przez sale Watykańskie, krużganki (loggie) Rafaela, schody i przysionki. O 7ej złożono zwłoki w kaplicy Przenajświętszego Sakramentu bazyliki św. Piotra, gdzie na nie oczekiwała cała tejże bazyliki kapituła z zapalonemi świecami, oraz wszyscy kardynałowie.

D. 10 Lutego Niedziela. Od północy u drzwi bazyliki Watykańskiej zaczęli się gromadzić pobożni pragnący ucałować nogi zmarłego Ojca Świętego. O 6ej rano już ich jest tłum znaczny. O 7ej otwierają się drzwi kościoła. Straże i wojsko ustawione w kościele po dwie osoby dopuszczają do kraty kaplicy, po za którą to kratę wystają nogi zmarłego, tak iż każdy ucałować je może. Na twarzy uśmiech pełen wdzięku; cera białość swą straciła. – O 10ej tłumy wzrastają do ogromnych rozmiarów, i tak już przez dzień cały, aż do 4ej po południu gdzie główne wejście zamknięto; tak, iż tylko pojedynczo ten i ów przez zakrystyą do kościoła się dostał. O $10\frac{1}{2}$ przed południem odśpiewano uroczystą Mszę ś. żałobną w kaplicy

chóru, wprost naprzeciwko tej gdzie ciało nieboszczyka.
Z całego świata dochodzą wiadomości o głębokim, niezmiernym żalu po ukochanym Ojcu Świętym.
Kongregacye (posiedzenia) Św. Kollegium kardynałów odbywają się codziennie i trwają po kilka godzin. Co się na nich dzieje, to pokrywa tajemnica, przysięgą wszystkich kardynałów poręczona. Ze znanych usposobień i prywatnych rozmów wielu z książąt kościoła wnosić można że pewna część kardynałów, z kardynałem Manningiem, arcybiskupem Westminsterskim, na czele, była zdania by conclave odbyć po za Rzymem i Włochami, na Malcie czy gdzieindziej. To się jednak nie utrzymało; conclave odbędzie się ~~tuta~~ w Rzymie. — Adjutant króla Humberta był u kardynała-kamerlinga ofiarując mu w imieniu rządu włoskiego wszelką pomoc zewnętrzną jakiejby św. Kollegium potrzebowało. Kardynał Pecci odprawił go z niczem, grzecznie ale stanowczo. — Mimo to, rząd uważa za zgodne ze swoim interessem nic przeciw wolności conclave nie przedsiębrać. Gazety liberalne ostentacyjnie o tem piszą.
D. 11 Lutego. Dzisiaj, od 4ej do 7½ rano kilka tysięcy osób prywatną drogą, przez zakrystyę, dostało się do kościoła i całowało nogi Piusa IX, ocierając o nie koronki, krzyże, obrazki i t. p. O 7½ otwarto wejście główne. Tłum był tak wielki, że już nie pozwalano nóg całować lecz tylko popatrzeć przez chwilę i ustępować. Niezliczone massy ludu napływały w ten sposób aż do 5ej po południu. Po czem znowu kolej, aż do 7ej, na tych szczęśliwych co się zdołali dostać przez zakrystyą. Powozy przez cały dzień przybywały przez most Sto Aniola, odjeżdżały przez Lungarę i Ponte di ferro.
Mnóstwo robotników pracuje nad przygotowaniem lokalu dla conclave. Lokal ten obejmuje wszystkie skrzydła pałacu Watykańskiego które otaczają dziedziniec ś. Damazego, oraz kaplicę Syxtyńską i sąsiednie mieszkania. Kardynał-kamerling jest bardzo czynny.

D. 12 Lutego. Dzisiaj był zupełnie taki napływ ludu i powozów jak wczoraj. Pielgrzymów przybywa coraz więcej tak z Włoch całych jak i z innych krajów, a najwięcej z Francyi. Nabożeństwo żałobne z egzekwiami odbyło się w kaplicy chórowej, jak onegdaj i wczoraj, tak i dzisiaj po raz trzeci.

Kardynałowie zagraniczni zaczynają przybywać.

D. 13 Lutego, Środa. Złożenie zwłok Piusa IX^go^ do tymczasowego grobu, które miało się odbyć wczoraj, zostało odłożone do dzisiaj wieczór, by przybywające nieustannie massy pobożnych mogły oddać cześć zwłokom zmarłego. Jakoż nie mniej dzisiaj jak wczoraj plac i kościół napełnione są ludem.

O 5^ej^ po południu zamknięto kościół ś. Piotra. O 7^ej^ w obecności wszelkich dygnitarzy duchownych i świeckich, oraz kilku tysięcy osób wszech narodowości zaproszonych na żałobną uroczystość, przy nocnem oświetleniu olbrzymiej bazyliki, processya kardynałów poprzedza zwłoki Piusa IX, niesione na barkach kapelanów domu papiezkiego oraz gwardzistów szlacheckich, z kaplicy Przenajświętszego Sakramentu na prawo, poprzed posągiem św. Piotra, grobem tegoż Apostoła, przez wielką nawę, do kaplicy chórowej, gdzie zwłoki spoczywają na wzniesieniu średniej wysokości. Po odśpiewaniu modlitw, twarz przykrywają białą zasłoną, ciało wznoszą w górę, ~~na~~ składają do trumny z drzewa cyprysowego, tę zaś w inną trumnę ołowianą; ~~ołowianą zaś~~, przykrywają ciało sztuką czerwonego atłasu, składają ~~włożywszy~~ do trumny cyprysowej ~~niej~~ 31 medalów, I złotych, tyleż srebrnych i bronzowych, wybijanych corocznie w dniu 17 Czerwca na pamiątkę lat panowania Piusa IX dalej Życia Papieża, (Vita Papae) spisane treściwie po łacinie na pargaminie i zamknięte w metalowej urnie, ~~zamykają~~ zamykają trumnę cyprysową starannie, przepasują ~~na~~ na krzyż wstęgą fioletową, pieczętują pieczęciami kardynała-kamerlinga, prałata-maggiordomo, kardynała-archiprezbytera bazyliki ś. Piotra i kapituły tejże bazyliki. Nakoniec ~~potem~~ zamykają trumnę ołowianą, składają do trzeciej trumny z drzewa kasztanowego i, po przypieczętowaniu i tej ostatniej, wznoszą zwolna w górę...

Trumna znika w otworze muru nad drzwiami kościoła będącemi po lewej stronie wejścia do kaplicy chórowej. Robotnicy biorą się żwawo do roboty, i wkrótce otwór zamurowany a na nim te tylko słowa: Pius IX P. O. M.

D. 14 Lutego. Dzisiaj były po raz ostatni uroczyste exekwie w kościele świętego Piotra. Po skończonem nabożeństwie cała publiczność, jakby jednem natchnieniem wiedziona udała się po pod świeży grobowiec Piusa IX i tam padłszy na kolana, gorąco się modliła. Był to widok wspaniały i wzruszający.

Kardynał-kamerling w obecności rodziny Piusa IX otworzył jego testament. Skromnym swoim osobistym majątkiem rozporządził zmarły na rzecz familii i ubogich. Nakazał by ciało jego było pochowane w kościele ś. Wawrzyńca za murami, pod kratą na której był pieczony ten święty męczennik. Nagrobek nie ma kosztować więcej niż 400 skudów (2000 franków). Napis łaciński będzie tak: „Kości i popioły Piusa Papieża IX^{go}

Najwyższego Biskupa. Żył lat 85, miesięcy 8, dni 25.

W Pontyfikacie zaś lat 31, miesięcy 7, dni 22.

Módlcie się za niego."

Zamiast familijnego herbu ma być trupia głowa i kości.

D. 15 Lutego. Dzisiaj miało miejsce w kaplicy Syxtyńskiej pierwsze z trzech uroczystych nabożeństw żałobnych za duszę zmarłego Papieża. Celebrował kardynał Di Pietro, pod-dziekan św. Kollegium (bo dziekan, kardynał Amat, jest cierpiący). Assystowali wszyscy kardynałowie w sukniach fioletowych z gronostajami i kapach czarnych. Śpiewacy odśpiewali Mszę De requiem Palestriny i Dies irae Mustafy. Cztery absolucye dali kardynałowie Sacconi, Guidi, Bilio i Szwarcenberg. Było kilkaset zaproszonych osób.

Król Humbert objawił życzenie bycia obecnym trydniowemu nabożeństwu. Odpowiedziano mu że będzie miał miejsce przygotowane w trybunie książąt panujących zagranicznych. Naturalnie nie przybył.

D. 16 Lutego. Dzisiejsze nabożeństwo w Syxtynie odbyło się zupełnie tak samo jak wczorajsze. Celebrował kardynał Sacconi. Absolucye dali kardynałowie Don-

net (arcybiskup z Bordeaux), Pecci, Panebianco i De Luca.

Jednocześnie w Panteonie odprawiano urzędowe nabożeństwo żałobne za króla Wiktora-Emmanuela. Katafalk był ogromnej wysokości. Kaplice otaczające rotundę były zasłonięte trybunami dla dworu, senatu, parlamentu i t.d. Śpiewali muzykę Cherubiniego śpiewacy dwóch akademij *królewskich*: filharmonicznej i św. Cecylii, prócz których istnieją zawsze dawne akademie muzyczne *pontyfikalne*. Na małym placu przed Panteonem i w sąsiednich ulicach było kilka tysięcy ciekawych. To prawie nic w obec tłumów które co dzień dążą do św. Piotra.

D. 17 Lutego. Dzisiaj skończyło się tygodniowe żałobne nabożeństwo w kaplicy Syxtyńskiej. Celebrował kardynał Szwarcenberg.

Kardynałowie przyjmują codziennie, już to posłów zagranicznych, już to deputacye stowarzyszeń katolickich różnych krajów europejskich.

D. 18 Lutego, Poniedziałek. Dzisiaj po południu wszystkie przygotowania do *conclave* były ukończone. O godzinie $3\frac{1}{2}$ zaczął do Watykanu zajeżdżać długi szereg powozów w których przyjeżdżali kardynałowie ze swymi konklawistami, t.j. każdy z jednym sekretarzem i jednym służącym. O $4\frac{1}{2}$ kardynałowie udali się processyonalnie, śpiewając *Veni Creator*, do kaplicy Syxtyńskiej. Tam, pod przewodnictwem kardynała-kamerlinga Pecci, odbierali przysięgę od wszystkich urzędników *conclave*, zaczynając od gubernatora (*governatore*) *conclave* ks. prałata Ricci, marszałka księcia Chigi i sekretarza, ks. prałata Lasagni — aż do officyalistów i służących. Następnie zwykłym porządkiem rozdawano kardynałom cele, zamykano, pieczętowano wejścia. Nakoniec kardynał-kamerling Pecci wraz z marszałkiem Chigi po dwakroć odbyli najściślejszą rewizyę całego lokalu, rozstawili straże, ostatnie drzwi zamknęli o godzinie $9\frac{1}{2}$ dwoma kluczami, z których jeden, wewnętrzny znajduje się w ręku kamerlinga, drugi, zewnętrzny, w ręku marszałka. Kardynałów zamkniętych dzisiaj jest 60ciu.

Dzisiaj odbyło się uroczyste nabożeństwo w archi-katedrze św. Jana na

Lateranie na intencyę szczęśliwego i rychłego wyboru następcy Piusa IX.go Przenajświętszy Sakrament wystawiony na tęż intencyę w Lateranie; jutro ma być u św. Piotra na Watykanie; pojutrze u Najświętszej P. Maryi Większej. Stowarzyszenie pobożnych, wczoraj utworzone, odprawia także nieustające modły o tęż samą Łaskę u grobu św. Piotra Apostoła.

<u>D. 19 Lutego.</u> Dzisiaj po południu ze zwykłemi ceremoniami wpuszczono do <u>conclave</u> kardynała Moraes Cardoso, patryarchę Lizbony który świeżo przyjechał. – O godzinie 1 3/4 i o godzinie 6 3/4 po południu kilka tysięcy ludzi zgromadzonych na placu św. Piotra widziało <u>la sfumata</u> t. j. tradycyjny dym pochodzący ze spalenia kartek które służyły do pierwszych dwóch głosowań. Głosowania odbywają się w kaplicy Syxtyńskiej. Dym wychodził świeżo tamże urządzoną żelazną rurą.

Komitety utworzone w celu wzniesienia pomnika na cześć ś. p. Piusa IX, łącznie uchwaliły by tym pomnikiem był kościół postawiony w części Rzymu nowo zabudowanej, południowo-wschodniej, pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego i Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi.

<u>D. 20 Lutego, Środa</u>. O 12 1/2 ujrzano ~~jak wa~~ <u>la sfumata</u>. Sądzono więc że i dzisiejsze pierwsze głosowanie spełzło bez ostatecznego rezultatu. Tym czasem o 1 1/4 ukazał się na ganku kardynał-dyakon Caterini i ogłosił wybór kardynała Pecci (Joachima) który przybrał imię Leona XIII. – O 4 1/2 nowy Papież dał uroczyste błogosławieństwo z ganku św. Piotra od strony wewnętrznej kościoła. Było kilka tysięcy ludzi. Olbrzymi okrzyk: Niech żyje Papież Leon XIII! Niech żyje Ojciec Święty! przywitał i pożegnał Ojca Świętego. – Na placu było kilkanaście tysięcy osób, które sądziły, lecz mylnie, że i na zewnątrz Papież się pokaże.

Kardynał Pecci, podług prawdopodobnych informacyj, na pierwszem wczorajszem głosowaniu ~~od~~ otrzymał głosów 18; kard. Bilio, 6; kard. Franchi, 5. Na drugiem: kard. Pecci głosów 26; Bilio 7; Monaco 4, Franchi 3, Ledóchowski 1 i t. d. Na ostatniem, dzisiejszem, kard. Pecci głosów 44, Bilio 5 i t. d. Brakowało kardynałów: Cullen, arcyb. z Dublinu, dla choroby; Brossais Saint-Marc, z Rennes, dla choroby; Mac-Closkey, z New-Yorku, bo nie zdążył przybyć.